

„Mahabharate” — wielki epos indyjski — porównuje się do Biblii, „Iliady”, najsłynniejszych eposów rycerskich. Dla wielu milionów ludzi w Indiach jest tym wszystkim równocześnie. Ten największy poemat epicki świata zawiera niezwykłą, całościową wizję rzeczywistości, tej dostępnej i niedostępnej ludzkiemu poznaniu. Jest w niej kosmogonia i ponadczasowo ujęta historia, jakby kwintesencja dzieł. „Mahabharata” przemawia bezpośrednio metaforami, przykładami, sentencjami, naukami moralnymi i pośrednio — swoją strukturą, napięciami, proporcjami, z których dociekliwi próbowali odczytywać odwieczne tajemnice świata i sensu ludzkiego istnienia.

Wokół najsłynniejszych wersetów „Mahabharaty” organizuje się świadomość licznych pokoleń ludzi żyjących w Indiach. Są one do dziś powszechnie recytowane w miastach i wsiach. Czym dla nas jest Wawel, katedra, wieża, czy Zamek Królewski, tym dla ludzi w indyjskim kręgu kulturowym brwa słowo przede

## „Mahabharata” w Ośrodku Grotowskiego

wszystkim „Ramajany” i „Mahabharaty”. Właśnie słowo, a nie symbole uwiecznione w kulturze materialnej.

„Mahabharata” w XX wieku stała się także przedmiotem zainteresowań i fascynacji dość licznych Europejczyków. Znanymi są przykłady sławnych filozofów, którzy uczyli się sanskrytu, by samodzielnie konfrontować swoją wiedzę ze zdumiewającymi wizjami zawartymi w „Bhagwadgicie” („Pieśń Pana”), najsłynniejszej księdze „Mahabharaty”.

Słynny epos staroindyjski, opowiadający o bratobójczej wojnie plemienia Bharatów, koncentruje się na sytuacji wielkiego przełomu dziełowego i kulturowego, końca jednego świata i początkach nowego. Poczucie życia na progu Wielkiego Przełomu jest dziś bardzo powszechne również w kręgu cywilizacji euro-amery-

kańskiej. Jest to zapewne jedna z przyczyn współczesnego zainteresowania „Mahabharatą” w świecie zachodnim.

Jednym z przejawów tego zainteresowania jest słojne przedstawienie „Mahabharaty” przygotowane przez międzynarodowy zespół Petera Brooka, w którym uczestniczyli również dwaj Polacy: Ryszard Cieślak i Andrzej Seweryn. Powstała też wersja filmowa tego imponującego przedsięwzięcia. W przyszłości beda ją mogli obejrzeć u nas telewizyjni. Tymczasem, w ubiegłą sobotę odbyła się polska premiera tego filmu. Za specjalną zgodą Brooka i producenta pokazano film we wrocławskim Ośrodku Grotowskiego.

Trudno w krótkich słowach omówić film, będący dziełem niezwykłym, głębokim, szokującym i uwznioślającym. Bro-

kowi udało się rzecz bardzo trudną: nie wykorzeniać „Mahabharaty” z jej kulturowego indyjskiego podłoża, eksponuje to, co w niej uniwersalne, co jest ponadkulturowym doświadczeniem człowieka, co nas draży i niepokoi także dzisiaj, a może zwłaszcza dzisiaj. Jest tam seria wspaniałych, porwujących sekwencji, są próbki wielkiego aktorstwa z poważnym wkładem polskich wykonawców.

Jest to wybitne dzieło, choć niełatwe, wymagające skupienia umysłu i otwartej wyobraźni.

Wrocławski pokaz „Mahabharaty” Brooka był centralnym wydarzeniem trzydniowego sympozjum zorganizowanego w Ośrodku Grotowskiego pod hasłem „Mahabharata” w kulturze Indii i Zachodu”.

W roli przewodników po tym odległym świecie wystąpili:

prof. Hanna Wałkowska, doc. Joanna Sachse, doc. Maria Krzysztof Byrski i młodzi badacze kultury indyjskiej: Danuta Stasiak, Joanna Doroszewska, Artur Karo, Krzysztof Renik. Spotkanie zaszczyli nie tylko obecnością, ale też merytoryczną refleksją ambasador Indii w Polsce pan Gurdip Singh Bedi.

W ramach sympozjum wyświetlono dwa odcinki „Mahabharaty” z serialu telewizyjnego cieszącego się w Indiach ogromnym powodzeniem. Był to dobry materiał do refleksji socjologicznych. Trudno go było porównywać w kategoriach artystycznych z dziełem Brooka, choćby ze względu na to, że jest on obciążony typowymi sztuczkami komercyjnych seriali.

W sumie, kto spędził w Ośrodku Grotowskiego piątek i miniony weekend, miał szansę przeżyć wyjątkowej, poznawczej i artystycznej przygodę. I poczucie uczestnictwa w dialogu kultur.

TADEUSZ BURZYŃSKI

„Gazeta Robotnicza” Nr M7 21.05.1990

Wrocław

